GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na sobotę 4. marca 1922 r.** **Nr. 53.**

Honor polski, godność narodową zachowajmy!

Warmiacy i Mazurzy są Polakami. Powiada nam o tem historja, dowodzi lud polski od wieków tutaj mieszkający, dowodzą nazwiska polskie, nazwy wiosek, miasteczek, zwyczaje i obyczaje polskie u nas panujące.

Każdy Polak powinien pozostać Polakiem. Kto się wypiera swojej mowy macierzystej, swojego pochodzenia polskiego, **ten popełnia czyn brzydki i niehonorowy.** Człowiek ten nie posiada zaufania ani u swoich ani u obcych. Polak nim pogardza jako renegatem, a Niemiec nim także pogardza, choć często tego nie okazuje, gdyż usług zgermanizowanych Polaków potrzebuje. Tak, Niemiec pogardza zaprzańcami, Niemiec pogardzać nimi musi, jeżeli on własną swą godność i honor narodowy szanuje.

Udowodniliśmy w wczorajszym artykule, **że nawet „Heimatdienst" takimi zaprzańcami pogardza.** Jeżeli bowiem w urzędowym organie „Heimatdienstu" mówi się o tem, że najważniejszym środkiem wykazania swej narodowości jest m o w a o j c z y s t a, natenczas organ „Heimatdienstu" stwierdził publicznie, że Warmiacy i Mazurzy, których mowę ojczystą jest język polski, **są Polakami.** „Heimatdienst" w artykule p. Fritza Brauna **wypiera** się poprostu rodaków swoich, którzy pogardzają swoją mową macierzystą. Pan Fritz Braun w artykule swoim mówi wyraźnie o **moralnym przywileju** (sittliches Vorrecht) mowy ojczystej.

„Heimatdienst" czyli hakatyści wykręcić się nie mogą. W muzeum plebiscytowem w Olsztynie znajduje się książeczka maleńka z tytulikiem: „Richtlinien für die Veranstaltungen in den Heimatvereinen. Zusammengestellt im Auftrage der Hauptstelle des Masuren- und Ermländerbundes von Johannes Schimansky Osterode O. Pr.".

W maleńkiej tej broszurce czytamy w słowie wstępnem dosłownie:

„Ein Volk und mag es noch so klein sein, dem **der Glaube** seiner Väter, **seine Sprache,** seine **angestammte Eigenart,** dem **seine Heimat** nicht mehr **wie ein geheiligtes Kleinod** in seinem treuen Herzen verankert ist, das es aus stumpfsinniger Gleichgültigkeit und Bequemlichkeit **nicht bis zum letzten Atemzuge** verteidigt, um es **blank und rein seinen Nachkommen zur weiteren Pflege zu übergeben,** verdient **aus dem Buche der Schöpfung Gottes und der Weltgeschichte mit Schimpf und Schande gestrichen zu werden".**

Tem oświadczeniem **uderzają** „Heimatdiensty" i „Masurenbundy" **w twarz** wszystkich swoich członków, **zaprzańców i renegatów polskich.** Powiada „Heimatdienst" w broszurce wyraźnie, że nietylko wiarę, **ale także mowę i właściwości narodowościowe** zachować należy, że trzeba tej mowy ojczystej **aż do śmierci bronić,** że trzeba nietylko wiarę, lecz **także mowę ojczystą czystą i nieskalaną dla swoich potomków zachować.** Powiada „Heimatdienst", że naród taki, który tego nie czyni **zasługuje na to,** ażeby go z księgi stworzenia Boskiego **z pogardą i hańbą wykreślono.**

Słyszycie Warmiacy, słyszycie Mazurzy, który za Niemców uchodzić pragniecie i do wrogich polskości organizacji należycie?

Czy was nie wstyd?

Czoła w górę, honor polski, godność naszą zachowajmy.

A szanować nas będą i rodacy i Niemcy.

Dla zaprzańców czyli zdrajców mieć muszą i Polacy i Niemcy tylko — **pogardę.**

Cóż to ma znaczyć?

Artykuł ten podajemy na odpowiedzialność korespondenta, który opiera się widocznie na protokułach, spisanych z interesowanemi osobami. Redakcja.

W poniedziałek dnia 20. lutego rb. przybył do mieszkania p. Sandera w Purdzie żandarm Oberlandjäger Mazuch z Purdy. Wszedłszy do pokoju zwrócił się do żony p. Sandera mówiąc: »Sie haben Unterschriften für eine nochmalige Abstimmung gesammelt.« Żona p. Sandera odpowiedziała, iż nigdy czegoś podobnego nie czyniła. Na taką odpowiedź rozgniewany p. żandarm wrzasnął: **„Ich lasse sie ins Arrest sperren und ihrem Manne wird die Rente entzogen!"** Wyjął przytem książeczkę, zapytał pana S. i żonę o imię i nazwisko i robił notatki. Pan S. jeszcze raz zaznaczył, iż podpisów na drugi »Abstimmung« nie ma, a podpisy, które żona jego zbierała od rodziców, domagających się szkoły, są chyba najniewinniejszymi w świecie »wybrykami« skoro rząd na nie zezwolił. Pan Mazuch na to: »Maul halten!« Wówczas pani S. odesłała go do p. Hahna, ponieważ tenże podpisy owe posiada. Pan żandarm mimo to podszedł do szafy i otworzył ją, odepchnąwszą zastępującego mu drogę pana Sandera. W szafie przewrócił wszystkie książki i papiery, które tam znalazł. Otworzył także szafonierkę i przejrzał i powyrzucał bieliznę, papiery a nawet pieniądze. Opuściwszy mieszkanie p. Sandera udał się do p. Hahna z tem samem żądaniem: wydania podpisów żądających powtórzenia plebiscytu, zbieranych przez p. Sanderową. Pan oświadczył, iż rzeczone podpisy nie domagają się drugiego plebiscytu lecz szkoły polskiej i znajdują się już u prezesa P. K. Towarzystwa szkolnego na Warmię Ks. Langwalda. P. Mazuch udał się do Ks. Langwalda, tak samo pytając się o podpisy, zbierane na powtórzenie plebiscytu. Gdy Ks. Langwald stanowczo odparł, że podpisów takich niema, a podpisy zbierane przez p. Sanderową, znajdujące się teraz u niego, są podpisami rodziców, domagających się na podstawie konstytucji Rzeszy niemieckiej szkoły polskiej dla swych dzieci, p. żandarm opuścił mieszkanie Ks. Langwalda.

Tyle Warmiak z Purdy i protokóły spisane z odnośnemi osobami.

Jest to nowy kwiatek swobody naszej, którą się cieszymy w reakcyjnych Prusach Wschodnich. Ludność polska domagać się zamierza swych praw, prosić chce o uwzględnienie języka ojczystego w szkołach, rodzice — tak jak tego rząd chce — dają swe podpisy, oświadczając temsamem, iż dzieci ich mówią w domu po polsku, że językiem ojczystym dzieci jest język polski i dla tego proszą o naukę polską, a w tem widzi żandarm pruski, znany we wsi dostatecznie ze swej działalności podczas plebiscytu, coś tak zbrodniczego, iż urządza rewizje domowe, niby to dla tego, iż podpisy są rzekomo zbierane w celu powtórnego zarządzenia głosowania. Znamy się na tej taktyce. Chcecie pewnie, aby ludność nasza i tak już zastraszona, nadal drżała przed pruską »pickelhaubą« i cicho i spokojnie siedząc czekała na powolną ale pewną śmierć w morzu germanizmu. A jeżeli ktoś odważy się podnieść swój głos w obronie języka ojczystego, natenczas: »Maul halten! Die Renten werden abgenommen!« Drżyj więc Polaku i siedź cichutko, aby się świat nie dowiedział, że na Warmji żyją jeszcze Polacy.

Lecz nie dajmy się zastraszyć, nie padajmy na kolana przed nowoczesnemi bożkami Prus Wschodnich; domagajmy się tem stanowczej naszych praw, idźmy przebojem, idźmy w ślady państwa Sanderów a z Bożą pomocą z w y c i ę ż y m y!

W a r m i j s k i.

Uwaga: Związek Polaków w Prusach Wschodnich wysłał w tej sprawie zażalenie do p. prezesa rejencji olsztyńskiej i zażądał śledztwa przeciw żandarmowi i ukarania go. Ciekawi jesteśmy wyniku śledztwa.

* * *

O ile nam wiadomo, nikomu się u nas nie śni o zbieraniu podpisów pod petycję, żądającą nowego plebiscytu. Mamy prawo do żądania od sfer urzędowych, ażeby nie zważały na różne denuncjacje wietrzącego wszędzie intrygi i tajne knowania polskie »Heimatdienstu«, lecz zwracały się wprost do ludzi pracujących na niwie społecznej, którzy wszelkich wyjaśnień w razie potrzeby i wątpliwości udzielić są gotowi. Nasza praca jest jawną i światła dziennego się nie boji. Nie jesteśmy żadnemi spiskowcami ani dziećmi politycznemi i żądamy, aby nas traktowano conajmniej rozsądnie i repuzliki niemieckiej przez może nawet samodzielne postępowanie różnych podrzędnych urzędników nie kompromitowano.

R e d a k c j a.

Ludendorff a Polska.

Zapowiedziane już od dłuższego czasu dzieło profesora Hansa von Delbrücka pod tytułem »Portret Ludendorffa« ukazało się już na półkach księgarskich, wywołując olbrzymie wrażenie w kołach politycznych. Aczkolwiek Delbrück nie należy — według oświadczeń kól politycznych — do obozu lewicowego, kreśli niemiłosiernie sylwetkę Ludendorffa.

Między innemi Delbrück omawia zaprzeczenie Ludendorffa, jakoby nie był inicjatorem projektu proklamowania przez Niemcy Państwa Polskiego. Delbrück stwierdza, że Ludendorff skłamał świadomie w tej sprawie i udowadnia to dwoma dokumentami, a mianowicie listami, wystosowanemi przez Ludendorffa do ówczesnego sekretarza stanu Zimmermanna. W listach tych Ludendorff przeznacza rekrutów polskich na żer dla armat nieprzyjacielskich.

W jednym z tych listów pisze między innemi pod datą 20. października 1915 r.:

„Im więcej zastanawiam się nad tą sprawą, tem więcej dochodzę do przekonania, że w żadnym razie nie wolno zwrócić Polski Rosji, ani też Polska nie powinna przypaść Austrji. Należy utworzyć mniejwięcej niezawisły twór państwowy pod protektoratem niemieckim. Musimy zabezpieczyć się na przyszłość, która będzie tem cięższa, o ile w mniejszym stopniu zdołamy osłabić Rosję, aniżeli to zamierzaliśmy. Byłoby szczęśliwą okolicznością, gdyby Austrja zdołała zadowolić się Serbją i odwróciła wskutek tego uwagę swą od Polski."

W innym liście pisze:

„Świństwo w Austrji trwa w dalszym ciągu. Wojska austrjackie nie stawiają już więcej oporu, a wskutek tego skierowuję ponownie wzrok mój na Polskę. Polak jest żołnierzem dobrym i mógłby udzielić pomocy armji niemieckiej. Utwórzmy więc wielkie Księstwo Polskie z Warszawą i Lublinem oraz armję pod dowództwem niemieckiem. W przyszłości armja ta musi tak i tak powstać, utwórzmy więc ją teraz, kiedy nam jest potrzebna. Przeciwko temu projektowi przemawia wiele względów, jednakowoż wzgląd na nasze bezpieczeństwo winien decydować.

Przegląd polityczny.

Polska.

Skirmunt o polskiej polityce.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych minister spraw zagr., p. Skirmunt, wyczerpujące ekspose o obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej. W związku z konferencją genueńską przedstawiony został w zasadniczych punktach plan międzynarodowej akcji odbudowy i udziału w niej Polski. Poruszając ogólny moment ekonomiczny, zapowiedział p. minister na najbliższy czas obszerne i szczegółowe w tej sprawie sprawozdanie, jakie złoży komisji szef biura prac przygotowawczych na konferencję genueńską, p. Wieniawski. Następnie scharakteryzował p. minister ogólną sytuację polityczną, oświadczając, że sytuacja ta nakazuje Polsce uzgodnić cztery zasadnicze czynniki wiążących ją zobowiązań zewnętrznych 1) Sojusz polsko-francuski. 2) Traktat ryski. 3) Porozumienie z Małą Ententą. 4) Szereg wspólnych interesów z państwami bałtyckiemi. Dla Polski najaktualniejszym dziś czynnikiem bezwątpienia stabilizacja granic wschodnich. W ogólnym planie politycznym Polska wysuwała i wysuwać będzie swój postulat zasadniczy solidarność wszystkich państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Postulat ten w pełni znajduje powodzenie. W sprawie wileńskiej p. minister przedstawił dodatkowe szczegóły o stanie tejże na gruncie międzynarodowym.

Odpowiedź Hymansa na propozycję Rządu polskiego.

Warszawa, (Pat.) Prezydent ministrów Ponikowski otrzymał 24 bm. odpowiedź od prezydenta Rady Ligi Narodów na propozycję zwołania do Warszawy konferencji międzynarodowej w sprawie walki z epidemjami. Hymans w zaadresowanej do prezydenta Ponikowskiego depeszy komunikuje, że po porozumieniu się z innemi członkami Rady Ligi Narodów uzyskał jednomyślną zgodę Rady, akceptującą inicjatywę Polski. Rada Ligi uważa, że projekt konferencji jest zgodny z decyzją ostatniego zebrania Rady Ligi Narodów co do konferencji specjalnych, które mogą być organizowane przy udziale Ligi Narodów.

Rada Ligi aprobuje w ogólnym zarysie projekt porządku dziennego konferencji i proponuje zwołanie tej konferencji na dzień 15 marca br. do Warszawy. W konferencji tej wezmą udział reprezentanci techniczni państw europejskich, które będą uważały, że konferencja i jej prace przewidziane wchodzą w zakres ogólnej organizacji Ligi, prezydent Hymans oznajmia, że zwrócił się do sekretarza generalnego Ligi Sir Ericka Drummonda o prezesem ministrów polskich oraz o przedsięwzięcie niezbędnych środków dla zapewnienia udziału Ligi, na wspomnianej konferencji.

Przedstawiciel Japonji o Wileńszczyźnie.

Do Agencji Wschodniej depeszują z Krakowa: Przybył do Krakowa pułkownik japoński Tsu Tsui, członek b. Komisji kontrolującej Ligi Narodów w Wilnie i Kownie. Przedstawicielowi Agencji Wschodniej udało się uzyskać krótki wywiad w sprawie Wileńszczyzny.

Pułkownik stwierdził, że komisja kontrolująca Ligi Narodów została ostatecznie rozwiązana. Wybory do Sejmu Wileńskiego odbyły się spokojnie i w najlepszym porządku. Organizacja ich była dobra. W okresie samych wyborów pułkownik był chory i przebieg ich zna tylko z opowiadania. Wynik wyborów, tak samo orzeczenie się Sejmu Wileńskiego za Polską, nie były dla niego niespodzianką. Przed wyborami Litwini zasypywali komisję kontrolującą skargami i pretensjami, z których jednak było wiele rzeczy nieprawdziwych.

Pułkownika interesuje szczególnie stanowisko, jakie zajmie Rząd Polski wobec formuły orzeczeniowej.

Na zakończenie Tsu Tsui podkreślił swyją życzliwość dla Polski, jaką żywi również cała Japonja, i zaznaczył, że prasa polska zupełnie niesłusznie atakowała go w sprawie Wileńszczyzny, w której zajmował zawsze stanowisko neutralne.

Delegacja Sejmu wileńskiego w Warszawie.

Wilno. (PAT). Posłowie Rady Ludowych i Zespołu wyrażają, zdanie, że dzisiejsze posiedzenie Sejmu wileńskiego będzie ostatnie, i że najpóźniej dnia 1 marca wyjedzie do Warszawy delegacja Sejmu, aby przedstawić rządowi i Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej uchwałę zasadniczą Sejmu wileńskiego. Wyjazd Sejmu wileńskiego do Warszawy in corpore nastąpi prawdopodobnie 3 marca. Ostateczny termin ustalony będzie na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów.

Dzień objęcia Górnego Śląska przez Polskę.

Berlin. (AW.) Jedna z agencji niemieckich donosi że czynione są przygotowania do wycofania w marcu wojsk koalicyjnych z Górnego Śląska, który ma być oddany najpóźniej do 1 kwietnia Polsce i Niemcom. Wojska koalicyjne odtransportowane być mają do tego czasu 30 pociągami.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

Ze Lwowa donoszą do «Kurjera Pozn.» że organy policyjne wykryły tam ongi sieć szpiegowskiej organizacji na rzecz Niemiec, a pracującej pod komendą sztabu w Katowicach. Szpiegami we wschodniej Małopolsce kierował niejaki Franciszek Maszek, który jednocześnie funkcjonował jako kurjer dyplomatyczny ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas rewizji policja znalazła przy żonie Maczka plany dyslokacyjne D. O. G. więc ją aresztowano. Maszek zwrócił się wówczas do ministra Patka o pomoc. W zapiskach Patka są zapisane rzekomo słowa Patka: Panie Maszek, policja ściga pana pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, niech pan ucieka natychmiast zagranicę, bo inaczej każę pana aresztować.

P. Patka w Tokio zawezwano obecnie do oświadczenia co do stosunków z Maszkiem.

Wizyta Naczelnika Państwa.

Gdańsk. (A. W.) Senator Jewelowsky po powrocie z rokowań polsko gdańskich w Warszawie oświadczył przedstawicielom prasy, że na konferencjach tych omawiano sprawę wizyty Naczelnika Państwa w Gdańsku. Wizyta ta odwlokła się z powodu choroby Naczelnika Państwa. Gdańsk otrzyma w najbliższym czasie wiadomość o tem, kiedy wizyta ta nastąpi. W związku z nią nastąpi również oficjalna wizyta rządu polskiego.

O pożyczkę dla Polski.

Warszawa. (AW.) Delegat ministerstwami skarbu poseł Radziszewski prowadzi obecnie w Paryżu układy z finansistami francuskimi w sprawie ewentualnej pożyczki dla Polski. Uzyskał on od przedstawicieli grupy największych banków paryskich zapewnienie o gotowości umieszczenia w ciągu roku jednego miljarda franków w pożyczce polskiej, o ile zostanie ona zagwarantowana przez rząd francuski.

Niemcy.

Nie wpuszczono niemieckiego okrętu.

Eilwese. (Pat). Wedle nadeszłych doniesień, władze francusie zabroniły niemieckiemu okrętowi »Cap Polonio« wpłynąć do portu w Boulogne.

Deficyt niemiecki.

Berlin. (AW). Deficyt budżetu Rzeszy za rok 1922 wynosi ogółem 92 110 miljonów marek. W sumę tę wliczony jest deficyt kolei Rzeszy, wynoszący 17 122 miljonów i pocztowy 3 178 miljonów.

Berlin. (AW) W ministerstwie finansów Rzeszy odbyła się dziś przed południem konferencja w sprawie kompromisu podatkowego, w której wzięli udział przedstawiciele przemysłu, handlu, finansów i robotników. Głównym przedmiotem narad była sprawa ustalenia stopy procentowej dla pożyczki przymusowej, na której bezwłocznym zrealizowaniu zależy bardzo rządowi Rzeszy. Pożyczka przymusowa wpłacona być musi najpóźniej do wiosny 1923 roku.

Muszą wydać przestępców wojennych.

Eilwese, (PAT. Radjo) W paryskiem piśmie «Radical» oświadcza deputowany Bonnet, że Niemcy będą musiały wydać sprawców wojny. Przewidziane są specjalne sankcje na wypadek, gdyby Niemcy temu żądaniu odmówiły. Między innemi przewidziane jest w tym wypadku przedłużenie okupacji Nadrenji.

Berlin, (AW.) W odpowiedzi na interpelacje w angielskiej izbie gmin oświadczył generalny prokurator że rząd brytyjski wysłał do rządu niemieckiego zapytanie i energiczny protest w sprawie ucieczki z więzienia zbrodniarzy wojennych, skazanych przez trybunał w Lipsku, Boldta i Dithmara. Rząd niemiecki przyrzekł w odpowiedzi uczynić wszystko dla ujęcia zbiegów.

Wiadomości kościelne.

Rusini przechodzą na obrządek rzymsko-katolicki.

Odbyła się we Lwowie konferencja ruskich biskupów — stanisławowskiego Chomyszyna, przemyskiego Kocyłowskiego i generalnego wikarjusza lwowskiej diecezji mitrata Bieleckiego. Po wysłuchaniu pisma do Papieża, naradzano się nad sprawą daniny, nad stosunkiem władz polskich do ruskich urzędów parafjalnych oraz nad przeciwdziałaniem masowej zmianie obrządku grecko-katolickiego na rzymsko-katolicki.

Kazanie

na niedzielę I. postu.

Memento homo quia pulvis es... pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz.

Najmilsi w Chrystusie!

Czas postu, czas pokuty rozpoczyna kościół św. popielcem czyli suchą środą; rozpoczyna poważną ceremonją: posypuje popiołem głowy wiernych chrześcijan.

W modrych czy liljowych szatach oznaczających pokutę kapłan idzie do ołtarza, poświęca popiół, posypuje nim głowy wiernym wołając: „memento homo, quia pulvis es et in pulverem reverteris". Pamiętaj człowiecze, żeś ziemią jest i do ziemi powrócisz.

Co za przejmująca ceremonja, co za napomnienie dla nas wszystkich, czyż może nas coś innego więcej wzruszyć, czy nam przypomnieć przyszły los? Ten proch, popiół, posypany na głowy nasze, pokazuje naocznie, żeśmy nic więcej jak — proch. Jesteś młody, jesteś zdrów, jesteś bogaty, jesteś pan, jesteś król z koroną złotą na głowie: ostatecznie proch jesteś i w proch się obrócisz...

Na początku postu wielkiego kościół św. posypuje głowy popiołem, bo wie, że myśl o końcu naszym zdolna jest zwrócić nas do pokuty, zdolna wycisnąć z oczu naszych łzy, żalu i skruchy.

Ta myśl o końcu tysiące grzeszników zmieniła w pokutników, tego też i latoś chce kościół od nas, osobliwie w tym świętym czasie postu — w czasie pokuty.

Pójdzie człowiek do domu swego, w którym pozostanie na wieki.

Jaki to dom wieczności?

Pan Bóg wyznaczył człowiekowi tu na ziemi pewien czas pobytu, a potem musi opuścić ten plac, na którym się wszystko przemienia i tedy poczyna się dlań życie nieśmiertelności, życie w domu wieczności. Dlatego człowiek tu na ziemi jest tylko gościem i przechodniem; dlatego mówi św. Augustyn: „Nie ludź się — gościem jesteś"; chcesz czy nie chcesz, gościem jesteś i nic więcej.

Wtedy i ten dom, w którym mieszkam, nie jest mój. Ten dom któryś odziedziczył po twoich przodkach, któryś kupił, któryś sobie wybudował — nie jest twój. Jak to?

Słuchaj. Czy wędrowiec, który pod wieczór wstępuje do gospody przy drodze, a rano ją opuszcza może nazwać tę gospodę swoim domem? I my tu mieszkamy jakby tylko przez jedną noc — a kiedy zaświta wieczność, musim precz. A więc nie nasz dom, w którym tylko nocujem.

A choć byśmy i dłużej w tym domu mogli mieszkać, on sam zapadnie się nad głowami naszemi. Gdzie ono sławne miasto Niniwe wielka warownia? Gdzie Babylon sławny z olbrzymich murów i wiszących ogrodów? Gdzie Jericha, gdzie Teby sławne ze swych stu bram, gdzie wspaniałe mieszkanie króla Salomona, gdzie jego kościół z białego marmuru, gdzie złoty dom cesarza rzymskiego Nerona? Zapadły się, a na miejscu gdzie stały, rośnie teraz ciernie, lub miele się lotny piasek. Gdzie są siedziby naszych poprzedników starych Prusaków? Zginęły, tu i owdzie znajdujemy fundamenta lub skamieniałe dęby, albo inne drzewa, węgle i popioły po nich.

A więc dom ziemski nie może być naszym domem prawym, lecz krótko w nim mieszkamy.

Człowiek stworzon do wieczności, dusza jego nieśmiertelna, ona żyć będzie tam w domu wieczności w krainie wieczności, a w dniu zmartwychwstania połączy się znowu z ciałem i wtedy człowiek i co do ciała będzie nieśmiertelny.

A więc domem naszym, to dom w wieczności, w którym pozostaniesz na wieki. Tego domu piorun nie roztrzaska, trzęsienie ziemi nie obali, ogień nie pochłonie, woda nie zabierze.

Do tego domu wieczności wołają nas codziennie jednego po drugim. Do tego domu poszedł najprzód sprawiedliwy Abel zabity od brata Kaina. Do tego domu poszli i idą ludzie bez miary i liczby. Do tego domu poszli twoi rodzice — ojciec, matka, mąż, żona, dzieci, znajomi, przyjaciele, a za nim po raz setny wiosna zawita wszystkie pokolenia ziemi ustąpią z tego świata widowni

A kiedy tak, to jasna rzecz, że o onym domu wieczności przedewszystkiem pamiętać trzeba.

Co byście powiedzieli o takim człowieku który dom, w którym tylko jedną by noc zamieszkać miał, bogato ustroił, a dom, w którym miałby 30—50 lat przebywać zupełnie zaniedbał? Powiedzielibyście, że to człowiek bez rozumu — i słusznie.

Ale tak czyni wielu, wielu na świecie. O ziemski swój dom starania mają, malują ściany, okna, podłogę, pułap, kosztowne sprzęty — a o domie wieczności nie pamiętają, nic a nic. Na takich woła papież św. Leon wielki: „Stworzonyś do wieczności, a tak się pogrążasz w rzeczach, które niczemi więcej nie są, jeno bańką mydlaną." A Jan św. ew. „Najmilsi, nie chciejcie miłować świat, bo przemija świat i pożądliwość jego."

Kiedy dzwony zadzwonią na pogrzeb Twój, tedy skończył się dla ciebie świat, ciało twoje się w proch obróci, dusza pojdzie do wieczności, tam nasz dom, z którego nie wyjdziem, ten dom ma tylko jedne drzwi do wchodu, a jest bez wychodu. Duch boży mówi o nim: „Drzewo gdzie padnie, na południe albo na północ, tam leżeć będzie." A więc leżeć będzie cły padnie na miejsce dobre czy złe, na śliczne wzgórza, lub w otchłań bezdenną. Patrz na torfiska: tam drzewo leży i gnije, nikt go nie wyjmie, bo za trudno — a drzewo na wzgórzach — poczyszczone. Jaki kto tu sobie dom dla wieczności urządzi, będzie miał taki.

Urządź sobie zawczasu dom jasny, słoneczny na pagórkach, a ten widok będzie na wieki. A sąsiedztwem tego domu — duchy błogosławionych, dusze wybranych — a to sąsiedztwo będzie na wieki.

Tu tedy weselić się będzie dusza na wieki, gdy próg tego domu przestąpi. Tu teraz mogą mieszkać na wieki — tu kosztować będą radości, jakich oko ludzkie nie widziało, o jakich ucho ludzkie nie słyszało, w serce ludzkie nie wstąpiło. O umartwienia

KRONIKA.

Olsztyn, 3 marca 1922

Kalendarz na sobotę: Kazimierza

Wschód słońca o g. 6,40; zachód o g. 5,49

— **Artykuły wstępne** z dzisiejszego i wczorajszego numeru wyciąć i zachować należy. Przydadzą się te artykuły przy rozmowach z Polakami, którzy mowy ojczystej się zapierają i Niemcom się wysługują.

— **„Dziennika Berlińskiego“** nie odbieramy wcale. „Gazeta Gdańska“ dochodzi nas bardzo niepunktualnie pomimo reklamacji. Nie wiemy na czem to zależy.

— **Sprostowanie błędu.** W tytule w wczorajszym feljetonie ma być „Polska r o z s a d n i k i e m wiary katolickiej na Wschodzie“, a nie „rozkładnikiem“.

Z Warmji.

— **W niedzielę** po południu o 3-ciej zgromadzenie członków III. Zakonu w kaplicy Ojców Franciszkanów w Olsztynie.

* **Olsztyn.** Przed tutejszą izbą karną odpowiadał przed kilku dniami 22-letni robotnik B. Schimanski ze Skajwot. Oskarżony był już 4 razy poprzednio za kradzież karany. W styczniu r. z. pracował on u gospodarza Rexa w Warkałach, któremu skradł pugilares, w którym się znajdowało 4500 mk. i 5000 rubli w banknotach. Kilka dni później pojechał oskarżony do Duisburga, gdzie popełnił także kradzież, za co skazała go tamtejsza izba karna na 8 miesięcy więzienia. Izba karna w Olsztynie skazała Sch. włącznie z karą 8 miesięcy więzienia z Duisburgu na rok i 6 miesięcy więzienia.

— Sąd ławniczy z Ostródy skazał urzędnika kolejowego H. Mattesa z Liebemühl za kradzież w dwóch wypadkach na 7 miesięcy więzienia.

— Jak donoszą gazety niemieckie kupuje tu pewna firma z Malborka zboże przyszłego żniwa i płaci za centnar 800 marek. W Holsteinie płacą za zboże przyszłego żniwa 900 marek za centnar. Pewien handlarz kupuje zboże po 1100 mk. za centnar. Jeżeli żyto będzie takie drogie, bochenek chleba ważący 1900 gr. kosztować musi 50—60 marek. — Komentarze zbyteczne.

* **Gutsztat.** W nocy z 25 na 26 lutego skradziono rzeźnikowi Zintowi 11 centnarów owsa ze stodoły. Aby zatrzeć ślad podpalił następnie złodziej stodołę. Na szczęście zauważono ogień zawczasu i ugaszono. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

* **Licperk.** Sąd przysięgłych w Barsztynie skazał robotników A. Schneidera i robotnika A. Höltke z Licperka za rabunek każdego na 8 lat domu karnego.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Listonosz Murach został przed kilku dniami najechany przez lokomotywę w chwili gdy chciał przejść przez tor kolei żelaznej. Jak się zdaje nie odniósł śmiertelnych obrażeń. M zawieziono do domu chorych.

* **Elbląg.** Z nieostrożności zastrzelił przed kilku dniami służący Hermann 60 letniego robotnika Kornowskiego.

Z Mazur.

* **Z Mazur.** W »Lycker Zeitung« pojawiają się od czasu do czasu mazurskie pieśni ludowe przetłomaczone na język niemiecki przez Ernesta Beisserta z Ełku. W »Ostdeutsche Monatshefte« zeszyt 6 z roku 1921 wydanie specjalne „Masuren und Ermland“ podał nauczyciel Karol Plenzat z Margrabowy znaczną ilość pieśni mazurskich ludowych. Pieśni te przytoczone są w języku niemieckim i polskim. W »Pruskim Przyjacielu Ludu“ podaje Pastor ewangielicki Abramowski z Milk szereg artykułów pod tytułem „Nazwy niw“ (Flurnamen) na Mazurach.

* **Ełk.** „Walka o niemiecką granicę wschodnią“. Na ten temat wygłasza na Mazurach wykłady agitator „Heimatdienstu“ p. Max Worgitzki z Olsztyna. We wtorek dnia 7-go marca wygłosi on wykład w Ełku. Wygłosi również wykłady w Kalinowie i w Prostkach. Wykłady są naturalnie antypolskie i mają w ludzie mazurskim rozbudzić uczucia dla bratniego narodu polskiego nieprzyjazne.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Morąg.** Jakiś złodziej hotelowy nawiedza od dłuższego czasu hotele w okolicznych miastach. Najpierw skradł on karczmarzowi Zanderowi z Morąga większą ilość pierzyn i bielizny. Następnie skradł kupcowi Hemgfowi w Miswalde kiełka pierzyn, towarów futrzanych i firanki. Nie jest wykluczonem, że to jest ten sam złodziej, który okradł hotel »Nordischer Hof« w Ostródzie. Przychodzi on zwykle jako wytworny pan do hotelu i żąda pokoju. W nocy zabiera wszystko co mu się podoba i ucieka.

* **Ragneta.** Mord rabunkowy popełniony na gospodarzu Löffleru z Lespalethan się zupełnie wyjaśnił. Mordercą jest robotnik W. Konrad z Ragnety, który został aresztowany. K. przyznał się do winy.

* **Gołdap.** Na ostatni targ spędzono 250—300 sztuk bydła. Za dobre cielne krowy płacono 7000—8 500 marek, za średnie 5—6 500 marek. Za cielne jałowice żądano 4 500—7000 marek, za 1½ roczne stadniki 5000—6 500 marek, a za 1½ roczne woły 3500—6000 marek.

* **Wystruć.** Na ostatni targ na bydło spędzono mniejwięcej 100 sztuk bydła. Handlarzy było bardzo wiele. Za młode cielne krowy płacono 7009-8000 mk, Za średnie 4 500—6000 marek, za stare krowy 3000—4000 marek. Za jałowice żądano 1000—1250 marek.

Rozmaitości.

Perły z łuski rybiej.

Ministeryum b. dzielnicy pruskiej posiada dane, że w Niemczech wyrabia się perły z łuski rybiej. Najbardziej nadaje się do tego wyrobu łuska ukleja. Alburnus lucidus, który w wielkich ilościach żyje w polskich rzekach i jeziorach, a dla swej drobnej tylko wielkości jest bez żadnego gospodarczego znaczenia. Firmy niemieckie zaofiarowali za 1 litr łuski tej małej rybki 20 marek niemieckich lub odpowiednią ilość narzędzi rybackich względnie sieci, których brak w Polce tak dotkliwie rybacy odczuwają.

Pralnia w której ziorą węgiel.

Każda prawie kopalnia węgla dzisiaj ma swoją pralnię. Nie służy ona do zaopatrywania górników w czyste koszule, lub sztywne kołnierzyki, lecz do czyszczenia i mycia węgla. Umieszczona zwykle już przy wyjściu z szybu, oczyszcza węgiel z brudu, naleciałości i oddziela kamienie od rzeczywistego drogocennego opału. Podczas wojny tak wielka była robota w kopalniach angielskich, że na czyszczenie węgla czasu nie było i też wiele skarg dochodziło zarząd kopalń z powodu niepożądanych przymieszek. Dziś, kiedy węgiel angielski konkuruje z innemi i na rynku światowym, nawet drobny „orzech“ bywa czyszczony. Z wózków, któremi węgiel przyjeżdża z pod ziemi, po przez wagę dostaje się do walca, który wysypuje go na żelazną kratę. Tu przelatuje wszystko oprócz wielkich kawałów węgla; z pomiędzy tych zwinni chłopcy przebierają szybko kamienie, a „orzech“ przedostaje się przez kratę na ruchomą platformę, sunącą węgle na rodzaj gęstem sitem pokrytego bębna, w którym otrząsa się z pyłu i miału. Stąd spadzistem korytem dostaje się pod stały strumień wody, spłukujący węgiel do zbiornika, w którym woda jest w ciągłym ruchu. Brud i kamienie ciążą na dół i spadają w zagłębienie skąd automatyczny łańcuch wiader, je zabiera. Ruchome dno zbiornika wynosi węgiel na szereg sit, które sortują go według wielkości. Na 140 wózków węgla, siedem odpada przynajmniej jako kamienie i brud. Najczystszym węglem po praniu jest najtwardszy gatunek, antracyt, który na najbielszej bieliźnie nie zostawia śladu.

Gorączka złota.

Wiadomość że w zachodniej Australji, w powiecie Kimberley odkryto nadzwyczaj obfite źródła olejów mineralnych, wywołała prawdziwą wędrówkę ludów w tamte strony. Zbiegowisko chciwych pieniędzy awanturników przypomina czasy i sceny z roku 1852, kiedy pierwsze wieści o odkryciu kopalni złota w New South Wales i Wiktoryi nadeszły. Dnia 6. stycznia 1852 w zatoce Hobson Bav stało na knwicy aż 37 statków handlowych, których ładunku nie miał kto przenieść bo cała załoga opuściła okręty, a często i komendanci statków przyłączali się do majtków. Według sprawozdania ówczesnego gubernatora Latrobe, całemieszowości opustoszały bo ludność męska zabrała się, i trzeba było nawet zamykać szykoły. Handel stanął zupełnie, a wkrótce i urzędnicy państwowi zaczęli opuszczać stanowiska, a za ich przykładem poszła i policya. W Molbourne w dniu Nowego Roku 1853 z 40 stójkowych zaledwie 2 stanęło do służby. Na szczęście dla miasta policya była dość zbyteczna. bo wszyscy złodzieje i rzezimieszki również udali sie na poszukiwanie złota,

Przemysł i handel.

Przed II. Targiem Poznańskiem.

W dniu 10 go lutego zamknięte zostało przyjmowanie zgłoszeń wystawców na II. Targ Poznański. Obecnie zgłoszenia przyjmowane są tylko wyjątkowo, przyczem ceny za miejsca liczone są o 50 procent drożej. Jednocześnie Miejski Urząd Targu Poznańskiego uskutecznił podział miejsc pomiędzy wystawców i kończy w przyspieszonem tempie różnego rodzaju prace przygotowawcze.

Otwarcie II. Targu Poznańskiego nastąpi 19 marca o godz. 10 rano. Tym razem nie będzie miało charakteru specjalnej uroczystości, której uczestnikami i świadkami byliśmy w roku zeszłym. Przybywających na targ gości spotykać będą informatorzy, posiadający tablice z odpowiedniemi napisami. Ze stacji goście udadzą się do biura kwaterunkowego w pobliżu dworca, gdzie otrzymają adresy wyznaczonych mieszkań, a z biura mogą pójść przez most na plac wystawowy przy ul. Głogowskiej, którego centralny punkt stanowi Wieża Górnośląska. Po obu stronach wieży w pięknych pawilonach bankowych rozmieszczony będzre dział przędzalniczy i tkacki, reprezentowany przez wyroby fabryk z Bielska, Białegostoku oraz Łodzi i okolicy. Tam też umieszczony będzie ciekawy zbiór kilimów.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	1 marca (w wolnym obrocie)		28 lutego (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	226-227	—	224,27	224,73
wypł. telegr. na Londyn	—	—	999,95	1002,05
guldeny holenderskie .	—	—	8671,30	8688,70
marki polskie	5,68	—	5,71	5,74
wypłata na Warszawę .	5,68	—	5,69	5,72
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Butryny. W pierwszą niedzielę postną dnia 5-go marca odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w zwykłym lokalu zaraz po gorzkich żalach. Prelegienci zamiejscowi przybędą. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zgromadzenie Z. Z P. odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca br. w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi

Z a r z ą d.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę d. 5 bm. o godzinie 1/212 przed południem w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 5 go b. m. o godz. 3-ciej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza się, mamy ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

* **Tychnowy.** Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 5 go marca r. b. o godz. 4½ po południu w lokalu p. Kaszubskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

moje, jałmużny, o cnoty moje wyście m i t e n d o m z b u d o w a ł y.

A k t o o w i e c z n o ś c i n i e p a m i ę t a ł, jak ten dom znajdzie? Ach — znajdzie d o m s t r a s z l i w y. Tam ciąży karząca ręka boża, o jego ściany biją potoki gniewu bożego: tam wiekuiste płomienie, szatani, łańcuchy ciemności, przekleci...

Potępiony człowiek pytać się będzie: Jakże — więc tego domu nie mam już nigdy opuścić? Nigdy! — Więcże już nigdy nie rozweseli mię ani jeden promyk światłości? — Nigdy! — Ani jedna kropla wody mię nie ochłodzi? Ani jedna! — Więcże dla mnie nie ma nadziei — nie ma zmiłowania? Nie ma. — Ale ja chce wrócić na świat, chcę pokutować, chcę wszystko rozdać na ubogich, chcę tysiące lat mieszkać w jaskini, chcę się martwić do krwi — Clausa est janna — zamknięte są drzwi.

O domu żałosny, o domu opłakany! O przeklęte grzechy moje nieobżałowane, o przeklęte drogi nieprawości wszystkich moich!

Człowiek tak sobie buduje dom przekleństwa, do którego wejdzie a z którego nigdy nie wyjdzie — to dwa ostatnie nieszczęścia!

Tak grzesznik dzień w dzień znosi kamienie i cegiełki do tego domu. Te kamienie to pycha, łakomstwo, rozpusta, zawziętość, pijaństwo, obmowa, kradzież, to grzechy twoje, a każdy grzech to cegiełka do jedna do domu przekleństwa w wieczności.

Kto wie? możeś ten dom już sobie postawił pod sam szczyt, może już tylko braknie jednej cegły do zakończenia domu twego.

Przestań budować. Odstąp od tej budowy — teraz jeszcze ratunek jest. Pojednaj się, oddaj coś wziął, zerwij złe znajomości, bądz trzeźwy, pokorny, grzechów się wyspowiadaj, a tedy Anioł wstąpi do otchłani i obali ten dom, któryś sobie stawiał na potępianie.

Pojdzie człowiek do domu wieczności — pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz. — Amen. S. W.

Redaktor: K a z i m i e r z J a r o s z y k. Drukiem i nakładem J o a n n y P i e n i ę ż n e j z Olsztyna.

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von

Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Agentura posiadłości

Th. Black

OLSZTYN, ul. Libsztacka 25/26.

Pośrednictwo majątków, gospodarstw, posiadłości miejskich, posiadłości kupieckich jako i zamiany każdego rodzaju i wielkości do i z Polski.

Przy zgłoszeniach pisemnych proszę dołączyć porto.

Poszukuję

meblowanego pokoju

dla sekretarki w Sztumie.

Bartsch

sekretarz Związku Polaków.

Związek Robotników

ma pracę

dla 5 rodzin w Waplewie od 1. kwietnia rb.
Szarwarki potrzebne. **Bartsch.**

Poszukuję od zaraz

25 dziewczyn, 15 chłopów i chłopaków

i płacę taryfę i jedzenie. Wiele akordu, podróż wolna. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie

A. Wesołowski,
Gr. Teschendorf b. Tiefensee, Kr. Stuhm.

---

1 ogrodnika

na deputat z familją, tylko z blizkich stroń poszukuje

Czajka w Sząfałdzie
(Schönfelde p. Hermsdorf).

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Modlitwa
do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Nowości wiosenne

z każdem dniem już nadchodzą.

Kostjumy damskie **tylko najnowsze fasony,** z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1500.—, 1200.—, 975.—, 750.—, 450.—, 225.—, 175.—, **145^{00}** mk.

Płaszcze damskie podług najnowszej mody wykonane z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1200.—, 975.—, 850.—, 675.—, 550.—, 450.—, 225.—, **195^{00}** mk.

Spódnice damskie czarne i kolorowe, po 350.—, 295—, 250.—, 225.—, 180.—, 125.—, **75^{00}** mk.

Igliczkowe i trykotowe bluzki, kimona i jaczki w ślicznych kolorach, po bajecznie tanich cenach.

Zwracamy także szczególną uwagę na nasz bogato zaopatrzony skład w materjały wełniane na suknie, kostjumy i bluzki.

Wszelkie towary są przeważnie jeszcze **bardzo tanio** zakupione, dlatego możemy naszą Szan. Klientelę nadzwyczaj korzystnie obsłużyć.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 **(właściciele Kowalski & Szulc)** **Rynek 94.**

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Anioł Stróż itd., wielkości 55 x 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko .·. .·. .·. .·. .·.

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKÓW POLSKICH!

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 6 mk., z przesyłką 6.50 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"